

Temat: Muzyczność tekstu epickiego. Analiza fragmentu powieści *Cudzoziemka*.

Cele

Uczeń:

- czyta teksty literackie (*Cudzoziemka*) i popularno- naukowe (platformy internetowe)

<https://www.rmflclassic.pl/mistrzowska-kolekcja/plyta,Johannes-Brahms,57.html>; dostęp: 18 III 2020, godz. 08.08.

<http://www.muzykotekaskolna.pl/wiedza/kompozytorzy/brahms-johannes-1833-1897>

- refleksyjnie słucha muzyki

-gromadzi informacje, dokonuje ich selekcji i uporządkowania; informacje stanowią kontekst interpretacyjny (historia muzyki)

- analizuje fragment tekstu epickiego, przygotowując się do pisanja analizy i interpretacji porównawczej fragmentów tekstów epickich

- redaguje krótkie teksty (opis, tekst argumentacyjny: stanowisko, argument z ramą akapitową)

I Wysłuchaj/ obejrzyj wykonanie *Koncertu skrzypcowego op.77* Brahmsa, np.

<https://www.youtube.com/watch?v=tTbwiq1UbUI>

II Opisz swoje wrażenia (opis zbudowany z 10 zdań). Zwróć uwagę na:

b) co słyszysz (tonacja, tempo, rytm, głosy instrumentów, harmonię dźwięków/ dysharmonię, brzmienia- stosuj znane Ci terminy muzyczne)

c)emocje, jakie w Tobie wywołuje¹

d) skojarzenia (wyobrażenia muzyczna, obrazy)

¹ Podpowiedzi:

emocje: radość (tańce i pieśni weselne), ból (lamenty i płacze), majestat (muzyka na koronację); miała zagrzewać do boju (marsze wojskowe) i do pracy (pieśni masowe; wesołość – smutek, podniecenie – rozmarzenie, żywość – spokój, godność – wdzięk; uniesienie lub uspokojenie, rozkosz, ekstaza lub poczucie doskonałości i spełnienia, nie brak też uczuć lęku, zagubienia, złości, zaszokowania i wstydu (za:

<http://www.kopernik.org.pl/wystawy/wystawy-archiwalne/wszystko-gra/emocje-i-muzyka>; dostęp: 18 III, godz. 8.05)

III Przeczytaj podany tekst. Wymień istotne informacje dotyczące okoliczności powstania Koncertu smyczkowego op.77 Brahmsa (geneza utworu, z datą powstania) i odbioru tego utworu. Wypisz opinię Hubermana i się do niej ustosunkuj, zajmując stanowisko i je uzasadniając (argument: część potwierdzająca stanowisko, przykład i wniosek odnoszący się do stanowiska i przykładu, argument z ramy akapitową). Możesz tę część wykonać w punktach. Dołącz ten fragment do opisu.

Opis wraz z częścią argumentacyjną w formie elektronicznej prześlij na adres:

Koncert skrzypcowy powstał w przeciągu kilku tygodni w lecie 1878 roku podczas wakacyjnego pobytu Brahmsa w austriackim Pörschach nad jeziorem Wörthersee. Ta wersja posiadała cztery części, a partia solowa przeznaczona była dla przyjaciela kompozytora, skrzypka, Josepha Joachima (1831-1907). Joachim odpisał zachwycony na list i zaproponował kilkudniowe spotkanie w celu domówienia szczegółów. W tym czasie Brahms zmienił zdanie co do środkowych części Koncertu i wysłał odpowiedź z właściwym sobie dowcipem: „Środkowe części są straszne. Napisałem w zamian za nie kiepskie adagio”. Odrzucone Scherzo znalazło się potem w II koncercie fortepianowym, a „kiepskie adagio” stało się jednym z najpiękniejszych powolnych odcinków w całej twórczości Brahmsa. Premiera odbyła się w Nowy Rok 1879 roku w Lipsku z Joachimem w roli solisty. Reakcja krytyki nie była do końca entuzjastyczna, częściowo dlatego, że odnajdywano w ostatniej części rzekomo zbyt duże podobieństwo do Tańców węgierskich. Hans von Bülow powiedział: „Bruch napisał koncert na skrzypce, a Brahms przeciwko skrzypcom”. Ale wirtuoz światowej wiolinistyki, Bronisław Huberman, tak zripostował: „Koncert Brahmsa nie jest przeciwko skrzypcom, a na skrzypce przeciwko orkiestrze. W walce tych nierównych sił zwyciężają skrzypce”.

Fascynacja Brahmsa muzyką węgierską datuje się na ok. 1850 rok, kiedy sławny cygański skrzypek, Eduard Remeneyi poprosił kompozytora, by ten został jego oficjalnym akompaniatorem. Umiejętności fortepianowe Brahmsa były bardzo duże. Legenda głosi, że podczas jednego z koncertów, grając na rozstrojonym pianinie, poradził sobie, transponując wszystko o półtonu. Wpływ, jaki wywarły na nim występy z Remeneyim i wykonywanie z nim muzyki popularnej zaowocował serią Tańców węgierskich napisanych w latach 1852-1869. Te proste kompozycje zrobiły w niedługim czasie furorę w kręgach akademickich. Brahms, podobnie jak Liszt w swoich słynnych rapsodiach, pomylił się pod względem pochodzenia opracowanych melodii. Nazwał je węgierskimi, jednak de facto noszą one wyraźne znamiona stylu muzyki cygańskiej. Właściwa muzyka węgierska została ujęta w XX wieku w twórczości Beli Bartóka i Zoltana Kodaly'ego. Bez względu jednak na to, jakie jest faktyczne pochodzenie melodii opracowanych w cyklu Tańców węgierskich, nieodpartie piękno tych miniatur napisanych pierwotnie na cztery ręce leży w uroku i nośności ich melodii. Niebawem popularność tych kompozycji sprawiła, że do Brahmsa zwrócił się w pewnym momencie wydawca, Simrock, z prośbą o zorkiestrowanie trzech tańców spośród całego zbioru (nr 1, 3 i 10). Z czasem jednak cały cykl doczekał się instrumentacji i w opracowaniu na orkiestrę

wykonywany jest do dziś zdecydowanie częściej niż oryginalna wersja fortepianowa.

<https://www.rmflclassic.pl/mistrzowska-kolekcja/plyta,Johannes-Brahms,57.html>;
dostęp: 18 III 2020, godz. 08.08.

IV Przeczytaj informacje na temat Brahmsa i jego muzyki, możesz wysłuchać zamieszczonych w materiałach multimedialnych fragmentów muzycznych.

<http://www.muzykotekaskolna.pl/wiedza/kompozytorzy/brahms-johannes-1833-1897>

SAMOKSZTAŁCENIE

Zobacz, a w jaki sposób inni mówią o muzyce. Przeczytaj wywiad:
<https://www.dwutygodnik.com/artykul/356-lubie-muzyke.html>

V Przypomnij wiadomości na temat sposobów osiągania efektu muzyczności w tekstach literackich. Przypomnij opisy przyrody i *Koncert Jankiela z Pana Tadeusza*.

VI Przeczytaj poniższy fragment powieści *Cudzoziemka*. Dokonaj jego analizy wedle podanych poniżej zagadnień. Swoje spostrzeżenia zapisz w sposób uporządkowany.

1. Świat przedstawiony.
2. Opis utworu muzycznego (terminy muzyczne, elementy składające się na koncert muzyczny).
3. Opis muzyka (sposób gry).
4. Opis uczuć wywołanych przez muzykę i grę.

Wnioski:

W jakim celu Kuncewiczowa wprowadziła ten opis do powieści?

Maria Kuncewiczowa *Cudzoziemka* (fragment)

Zmąciły się myśli. Liście i woda zaczęły szumieć, światło księżycowe zabrzmiało jak struna *e*. Róża cała przemieniła się w słuch. Dźwięk światła coraz był wyraźniejszy, chwyciła już tonacje, rozróżniała klucze, rytm tętnił w skroniach. Nucila. Melodie stawały się konkretne, zorkiestrowane coraz dokładniej, w końcu utworzyły *allegro non troppo* z koncertu D-dur Brahmsa. [...] Tak, niczym innym nie była piękna noc, tylko koncertem Ddur Brahmsa.

Róża prędko przeszła do salonu i zapaliwszy świece wydobyła skrzypce z pudła. Na pulpicie rozłożyła partyturę. Gorączkowo podkręciła kołki, nastroiła instrument. [...] Zupełnie tak samo wyraźnie jak szelest liści za szybą, plusk sadzawki i szkliste dzwonięcie księżycy słyszała wiolonczele, flety, altówki Brahmsowskiego koncertu. Wyczekała, aż rozwieje się akord trąbek...

Pierwsze takty skrzypcowego partu zadźwięczały blado, w palcach nie było jeszcze ciepła, w piersi za wiele żaru. Niebawem wszakże wyrównał się bieg krwi, [...] ramiona stężały na marmur, kiście nabrały miękkości. [...]

Palce sprawnie działały, pasaż skrzypcowy za pasażem pokrywał majaczenie oboju, fagotu, violi. Róża nie czuła zwykłej nieśmiałości wobec instrumentu; opór strun, włosia, drewniane przydźwięki, niedołęstwo mięśni – przestały istnieć. Muzyka zdawała się powstawać w sposób niematerialny, bez udziału pracy, jedynie za przyczyną zachwytu. Wyzwolona z praw fizycznych, Róża bez najmniejszego trudu przenikała wszystkie strefy i wszystkie uczucia: zarówno nieziemskie modlitwy, jak miłosne *scherzanda*. [...] Między domem a światem znikł przedział – księżycowa noc roztopiła ludzi, sny, niebo i mury, tajemnica mieszała się z wiedzą, na miejsce chaosu weszła dźwięczna, jedwabista pełnia.

[...]

Szeroko rozwarła oczy, sprężyła znowu ramiona i – nieugięta, świetna – runęła w rytmy czardasza. Pierwszych kilka taktów, mimo podwójne nuty i szalone wzmożenie tempa, zapłonęło żywym, łatwym ogniem, nierzeczywista orkiestra brzmiała spoicie jak morze. Róża poczuła łyżę w gardle, tak wiele łyż, że krtań mało nie pękała od ich nadmiaru. Spróbowała westchnąć. Jednocześnie w melodii [...] coś zazgrzytało, obniżyło się, coś skłamało. Pot zrosił czoło Róży; szybko przełknęła łyżę, podciągnęła intonację... Kiedy wszakże pasaż znowu rozbłysnął czystością, usłyszała rzecz straszną: wiolonczele, flety, viole odpływały w dal, zostawiając ją za sobą. Ścisnęła wargi, nadludzkim wysiłkiem pchnęła w przód, przyśpieszyła nutki trzy razy związane... Już, już miała dogonić tutti. Wtem huk bolesny ogłuszył ją i zamącił. Co to? – struchlała. Ach, nic! to serce śpieszy. Odzyskała otuchę, przydała mocy lewemu ramieniu, smyczek zamigotał w oktavach. Całą duszą wychyliła się poza siebie ku niknącej harmonii, szum krwi stawał się jednak głośniejszy niż melodia, nie odróżniała już instrumentów, wyrwa w rytmie ziała coraz okropniejsza pustką.

Róża opuściła ręce. Siadła – nogi drżały. Rzuciła smyczek... Księżycowa orkiestra pod batutą Brahmsa grała dalej. Tylko na miejscu pieśni skrzypiec wystąpiła cisza – czarna jak zaskórna woda. Jeszcze tu i owdzie błyskał refleks sola... cisza przecież czyniła się coraz głębsza, szersza i pochłaniała resztę wibracji. Z wolna milkły także widmowe instrumenty. Po jednym wsiąkały w próżnię... Chaos bezdźwięczny pokrył wreszcie harmonię.

Róża łkała:

– To przeze mnie, przeze mnie. Ja zniszczyłam wszystko! Ja, podła, przez swoje

niedołęstwo zgubiłam piękno tej nocy².

opracowanie: Anna Nakielska- Kowalska
doradca metodyczny MOEN Bydgoszcz

² M. Kuncewiczowa, *Cudzoziemka*, Warszawa 1976, s. 100-103.